

OD REDAKTORA

Oddajemy numer naszego kwartalnika w „czasach zarazy”, gdy pandemia koronawirusa gruntownie (na jak długo?) zmieniła nasze życie i liczni eksperci na całym świecie snują przypuszczenia i prognozy dotyczące nadchodzących miesięcy czy lat. Medioznawcy, obserwując bacznie rynek, już zadają sobie pytanie, jak dalece zmieni się komunikacja społeczna i same media po pandemii, na ile te zmiany będą głębokie i trwałe. A że będą, o tym świadczą liczne symptomy już po kilku pierwszych tygodniach panoszenia się COVID-19 w Europie. Prasoznawcy rozważają, czy wobec długotrwałego załamania rynku reklamy przetrwają media drukowane – duże wydawnictwa i pojedyncze, słabsze redakcje, czy też nastąpi ich wykruszenie się, a nawet upadek, a ci, którzy zostaną, porzucą na dobre „print” na rzecz „online”. Właściciele stacji telewizyjnych, zwłaszcza dużych kanałów ogólnotematycznych, z obawą patrzą na odpływ widzów i szybkie postępy popularności platform streamingowych. Badacze masowego komunikowania pytają też, czy na dobre zamknijemy się w społecznościowych „bańkach informacyjnych”. Te pytania można mnożyć. Na niektóre być może będziemy znać już odpowiedź w chwili, gdy ten numer dotrze do rąk Czytelników.

Właściwie wszystkie teksty w tym numerze mają mniej lub bardziej charakter empiryczny, pochodząc z badań prowadzonych w ostatnich latach, choć ich tematyka jest różnorodna. Część artykułowa zawiera 6 tekstów.

W dziale „Z problemów aktualnych” umieściliśmy pracę dwóch autorek z Rzeszowa – Iwony Leonowicz-Bukały oraz Barbary Przywary na temat współczesnej cyfrowej komunikacji permanentnej. Autorki opisują wyniki eksperymentu, w którym młodzi ludzie na tydzień zostali pozbawieni dostępu do internetu (choć mogli komunikować się telefonicznie i esemesowo!). Jak się okazuje, „[...] najmłodsze generacje użytkowników w specyficzny sposób podchodzą do wyboru kanału i narzędzi komunikacji, wybierając te, które zdają się ułatwiać im poczucie wpływu na przebieg tego procesu oraz sposób odbioru komunikatów”. Korzystanie z aplikacji daje poczucie obecności (i rodzi potrzebę bycia) w stałym kontakcie z wieloma osobami.

Wśród rozpraw na początek Jolanta Maćkiewicz rozważa funkcje techniki metonimii. Autorka pyta, dlaczego się ją wykorzystuje w komunikatach o funkcji nakłaniającej (perswazyjnej, ale i manipulacyjnej). Odpowiedzi szuka w materiale z tygodników społeczno-politycznych.

O znaczeniu leksemu *patrie* (odpowiednik słowa *ojczyzna*) we współczesnej prasie francuskiej traktuje praca Aline Vivian. Słowo to, jak i patriotyzm, uznawane od dłuższego czasu za przestarzałe, dość oszczędnie powraca do współczesnego dyskursu w mediach, a autorka szuka przyczyn tego stanu rzeczy.

Analiza kilku portali plotkarskich służy Karolinie Burno-Kaliszuk do przedstawienia sposobu ramowania relacji o sytuacji kryzysowej. Rzeczą dotyczy zabiegów wykorzystywanych przez pracowników mediów w celu podniesienia emocjonalności i pejoratywności konstruowanych wypowiedzi (co ociera się o manipulację).

Z kolei Katarzyna Brzoza-Kolorz, analizując okładki tygodników opinii, rozważa kwestię budowania wizerunku ekspremier Beaty Szydło – czy eksponuje się w nim cechy męskie bądź kobiece i czy zależy to od sympatii politycznych redakcji. Autorka, opowiadając się raczej za modelem „odpłciowienia” przywództwa, postuluje szersze zainteresowanie badaniami medialnego wizerunku kobiet zaangażowanych w życie polityczne.

W dziale „Materiały” lokujemy interesujące wyniki badań Rafała Leśniczaka, który zbadał wizerunek środowiska LGBT+ na łamach tygodników katolickich w kontekście tzw. marszów równości w 2019 roku. Tygodniki związane z Kościołem przypisywały temu środowisku cechy nietolerancyjne, a oponentom – patriotyczne, z czym nie zgadzał się generalnie *Tygodnik Powszechny*.

Jak zwykle numer uzupełniają dwa materiały recenzyjne, a „Kronikę” (z braku konferencji spowodowanych koronawirusem) reprezentuje smutne pożegnanie naszego długoletniego Kolegi i Przyjaciela – dra hab. Mariana Gieruli, który też w pewnej mierze jest ofiarą pandemii.

Ten numer jest moim pożegnaniem w roli redaktora *Zeszytów Prasoznawczych*. W składzie zespołu redakcyjnego znalazłem się trzy dekady temu (1991), gdy *Zeszyty* stały się periodykiem firmowanym przez Uniwersytet Jagielloński; od 2012 roku pełniłem funkcję sekretarza redakcji, od 2019 zaś – zastępcy redaktora naczelnego. Życzę młodej redakcji wielu twórczych pomysłów i osiągnięcia założonego celu (baza Scopus).

Ryszard Filas

 orcid.org/0000-0002-9914-851X